

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 10 marca 2022r.

Sąd Okręgowy we Włocławku Sekcja Odwoławcza I Wydziału Cywilnego

w składzie:

Przewodniczący:	SSO Mariusz Nazdrowicz
Protokolant:	st. sekr. sąd. Halina Baszewska

po rozpoznaniu w dniu 17 lutego 2022 r. we Włocławku

na rozprawie

sprawy z powództwa (...) S.A. w W.

przeciwko Towarzystwu (...) S.A. w W.

o zapłatę

na skutek apelacji powoda

od wyroku Sądu Rejonowego w Lipnie

z dnia 28 czerwca 2021 r., sygn. akt I C 474/20 upr.

I. zmienia zaskarżony wyrok w ten sposób, że:

- zasądza od pozwanego Towarzystwa (...) S.A. w W. na rzecz powoda (...) S.A. w W. kwotę 5 907,45 zł (pięć tysięcy dziewięćset siedem złotych czterdzieści pięć groszy) z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 21 października 2017 r. do dnia zapłaty;
- oddala powództwo w pozostałej części;
- zasądza od pozwanego na rzecz powoda kwotę 1 795 zł (jeden tysiąc siedemset dziewięćdziesiąt pięć złotych) tytułem zwrotu kosztów procesu;
- nakazuje pobrać od pozwanego Towarzystwa (...) S.A. w W. na rzecz Skarbu Państwa - Sądu Rejonowego w Lipnie kwotę 695,19 zł (sześćset dziewięćdziesiąt pięć złotych dziewiętnaście groszy) tytułem nieuiszczonych kosztów sądowych, poniesionych tymczasowo przez Skarb Państwa;

II. oddala apelację w pozostałej części;

III. zasądza od pozwanego na rzecz powoda kwotę 1 300 zł (jeden tysiąc trzysta złotych) tytułem zwrotu kosztów procesu za drugą instancję.

SSO Mariusz Nazdrowicz

UZASADNIENIE

Zaskarżonym wyrokiem Sąd Rejonowy w Lipnie oddalił powództwo (...) S.A. w W. przeciwko Towarzystwu (...) S.A. w W. o zapłatę łącznie kwoty 6514,24 zł (z bliżej określonymi w pozwie odsetkami ustawowymi za opóźnienie) tytułem odszkodowania za uszkodzony w kolizji drogowej samochód (kwota 5914,24 zł) oraz zwrotu kosztów (600 zł) prywatnej opinii – kalkulacji naprawy (pkt 1 wyroku), zasądził od powoda na rzecz pozwanego kwotę 2300 zł tytułem zwrotu kosztów procesu (pkt 2) oraz nakazał pobrać od powoda na rzecz Skarbu Państwa kwotę 695,19 zł tytułem nieuiszczonych kosztów sądowych. Odmawiając udzielenia powodowi ochrony prawnej w zakresie zasądzenia odszkodowania Sąd I instancji wskazał, że w razie sprzedaży uszkodzonego samochodu szkodą nie jest koszt jego naprawy, ale kwota, o jaką poszkodowany obniżył cenę auta z uwagi na brak jego pełnej sprawności. Okoliczności tej powód jednak nie wykazał.

Apelację od powyższego wyroku w części oddalającej powództwo

o zapłatę odszkodowania (tj. co do kwoty 5914,24 zł) wniósł powód zarzucając naruszenie zarówno prawa procesowego jak i materialnego. W ramach pierwszej grupy zarzutów wskazał na obrazę:

- a) art. 230 kpc wskutek błędnego zastosowania, polegającego na uznaniu, że powód nie wypowiedział się co do wyliczenia kosztów naprawy przedmiotowego samochodu zawartego w kosztorysie sporządzonym przez ubezpieczyciela na etapie likwidacji szkody,
- b) art. 230 kpc w zw. z art. 233 § 1 kpc poprzez przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów i wyprowadzenie nietrafnych wniosków wskutek uznania, że zbycie samochodu po dokonaniu częściowej naprawy pozbawia poszkodowanego prawa dochodzenia dalszego odszkodowania, rozumianego jako koszt przywrócenia pojazdu do stanu poprzedniego,
- c) art. 233 § 1 kpc w zw. z art. 278 kpc przez błędną ocenę biegłego inż. J. W. na skutek jej pominięcia w zakresie, w jakim biegły ustalił wartość naprawy na kwotę 7461,60 zł.

Obrazy przepisów materialnoprawnych skarżący dopatrywał się w naruszeniu art. 361 § 1 i 2 kc w zw. z art. 363 § 1 kc oraz art. 822 § 1 kc poprzez ich błędną wykładnię i przyjęcie, że sprzedaż uszkodzonego samochodu wyklucza możliwość dochodzenia przez pokrzywdzonego odszkodowania w wysokości kosztów naprawy pojazdu przywracającej go do stanu sprzed wyrządzenia szkody. Powołując się na powyższe apelujący wniósł o zmianę kwestionowanego wyroku

i zasądzenie od pozwanego na jego rzecz kwoty 5914,24 zł z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od 21 października 2017 roku przy uwzględnieniu kosztów procesu za obie instancje.

Pozwany wniósł o oddalenie apelacji i zasądzenie kosztów procesu za drugą instancję.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja praktycznie w całości zasługiwała na uwzględnienie.

Przed przystąpieniem do omówienia zasadności zarzutów apelacyjnych niezbędne jest w pierwszej kolejności zwrócenie uwagi na ich częściowo wadliwą – mimo sporządzenia środka odwoławczego przez profesjonalnego pełnomocnika – konstrukcję.

Analiza zarzutów naruszenia art. 230 kpc w zw. z art. 233 § 1 kpc (b) i art. 233 § 1 kpc (c) wskazuje, że w istocie w ten sposób skarżący kwestionuje dokonaną przez Sąd meriti ocenę prawną poddanego pod osąd roszczenia. Tego

rodzaju wadliwość może być zwalczana wyłącznie za pomocą zarzutów naruszenia prawa materialnego. Należało zatem przyjąć, że zarzuty te są uzupełnieniem zarzutu obrazy przepisów art. 361 § 1 i 2 kc w zw. z art. 363 § 1 kc.

Sąd I instancji dokonał prawidłowych i przydatnych do rozstrzygnięcia sprawy ustaleń faktycznych. W rzeczywistości nie zostały one zanegowane przez skarżącego i Sąd Odwoławczy przyjął je jako własne czyniąc podstawą orzekania w postępowaniu apelacyjnym.

Zarzut naruszenia wskazanych w środku odwoławczym powoda przepisów prawa materialnego był w pełni uzasadniony. Ubezpieczyciel odpowiedzialności cywilnej posiadacza pojazdu mechanicznego ponosi odpowiedzialność w granicach odpowiedzialności sprawcy szkody i w takich też granicach ustalane jest i wypłacane odszkodowanie (art. 436 § 1 i 2 w zw. z art. 363 § 2 i art. 361 § 2 oraz art. 822 § 1 kc w zw. z art. 36 ust. 1 ustawy z dnia 22 maja 2003 roku o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych – tekst jedn.: Dz.U.2022.621). Odszkodowanie ustala się z jednej strony respektując zasadę pełnego odszkodowania, a z drugiej nie przekraczając wysokości faktycznie doznanej przez poszkodowanego szkody. W orzecznictwie Sądu Najwyższego na przestrzeni wielu lat wykształciły się rozwiązania wyznaczające zasady ustalania przedmiotowego odszkodowania. Przede wszystkim dla powstania odpowiedzialności odszkodowawczej miarodajny jest moment zaistnienia szkody w postaci uszkodzenia pojazdu w wyniku kolizji drogowej. Tym samym obowiązek odszkodowawczy ubezpieczyciela sprawcy tej kolizji powstaje z chwilą wyrządzenia pokrzywdzonemu szkody. Dla powstania stosownego roszczenia nie mają więc znaczenia późniejsze zdarzenia takie jak naprawa uszkodzonego pojazdu (rzeczywista naprawa nie stanowi warunku dochodzenia odszkodowania) czy sprzedaż bez dokonanej naprawy. W tej ostatniej sytuacji nie można ograniczać wysokości odszkodowania do różnicy między wartością pojazdu przed uszkodzeniem a uzyskaną przez poszkodowanego ceną sprzedaży. Zbycie rzeczy jest uprawnieniem właściciela, tak samo jak korzystanie z niej. Skorzystanie z tego uprawnienia nie może ograniczać wysokości należnego poszkodowanemu odszkodowania – ubezpieczyciel sprawcy szkody powinien bowiem wyrównać uszczerbek w majątku poszkodowanego w pełnej wysokości szkody. Odszkodowanie powinno przy tym odpowiadać niezbędnym i ekonomicznie uzasadnionym (hipotetycznym) kosztom przywrócenia pojazdu do stanu poprzedniego (z wyjątkowo bogatego orzecznictwa przykładowo postanowienia Sądu Najwyższego: z 7 grudnia 2018 roku III CZP 74/18 nie publ., LEX nr 2634056 i z 20 lutego 2019 roku III CZP 91/18 nie publ., LEX nr 2622311, wyrok Sądu Najwyższego z 3 kwietnia 2019 roku II CSK 100/18 nie publ., LEX nr 2648598 i dalsze liczne wskazane tam judykaty). Sąd Rejonowy w Lipnie odstąpił do tych zasad nie przedstawiając żadnych argumentów na rzecz zajętego przez siebie stanowiska. Odwołał się przy tym do poglądu wyrażonego w wyroku Sądu Najwyższego z 9 marca 2021 roku I NSNc 90/20 nie publ., LEX nr 3144873, w którym jednak także trudno doszukać się argumentów na rzecz zapatrywania będącego odejściem od utrwalonego kierunku wykładni przywołanych przepisów. Stanowisko to jest przy tym odosobnione – należy tutaj wskazać choćby na wyroki Sądu Najwyższego: z 20 października 2021 roku I NSNc 150/20 nie publ., LEX nr 3301365 i z 16 grudnia 2021 roku I NSNc 451/21 nie publ., LEX nr 3275040, w których opowiedziano się za stosowaniem wyżej zaprezentowanych zasad. W tej sytuacji wystarczy ograniczyć się do stwierdzenia, że Sąd Okręgowy we Włocławku w składzie rozpoznającym apelację nie podzielił zapatrywania Sądu a quo. Można jedynie dodać, że wspomniane ukształtowane zasady pozwalają na ustalenie odszkodowania w oparciu o pewne jednolite, identyfikowane w tożsamy sposób, obiektywnie weryfikowalne, hipotetyczne kryteria. Dzięki temu nie dochodzi do zróżnicowania sytuacji poszkodowanych ze względu na to, czy doszło już do naprawy uszkodzonego samochodu czy też nie i np. nastąpiła jego sprzedaż, czy też pojazd nie został naprawiony i w dalszym ciągu pozostaje własnością pokrzywdzonego, a ten nie chce lub nie może (z uwagi na np. brak środków) go naprawić. Odstępstwo od dotychczasowych reguł skutkowałoby koniecznością przyjęcia, że w tym ostatnim przykładzie poszkodowanemu w ogóle nie przysługiwałoby odszkodowanie, co z oczywistych przyczyn nie jest do zaakceptowania.

Nie sposób zaaprobować również stanowiska pozwanego oczekującego zmniejszenia odszkodowania tylko dlatego, że zaoferował rabaty na zakup materiałów potrzebnych do naprawy samochodu – pochodzące od potencjalnych ich sprzedawców. Taki mechanizm, po pierwsze nie ma nic wspólnego z pojęciem „hipotetycznych kosztów naprawy”, bo ich wyznacznikiem winny być tylko i wyłącznie ceny rynkowe, których z kolei cechą jest stan „obiektywnej

weryfikowalności”. Z całą pewnością takiego przymiotu nie ma stanowisko wyrażone przez potencjalny podmiot, czy potencjalne podmioty, zajmujące się dystrybucją materiałów „naprawczych”, które łączą z ubezpieczy-

cielami „porozumienia” na bliżej nieokreślonych zasadach, a obiektywnie rzecz

pojmując, oderwanych od realiów rynkowych – jeśli idzie o ceny części

i materiałów. Najistotniejsze jest to, że tak zaproponowana przez ubezpieczyciela formuła naprawienia szkody, tj. poprzez wypłatę odszkodowania w wysokości odpowiadającej oszacowanym kosztom naprawy samochodu, ale z uwzględnieniem owych rabatów na części i materiały lakiernicze, już co do zasady nie może prowadzić do uzyskania stanu, w którym doznany przez poszkodowanego uszczerbek na dobru majątkowym zostaje w całości pokryty (wyrównany). Tak mogłoby być tylko wówczas, kiedy za oferowane przez ubezpieczyciela odszkodowanie (w wysokości uwzględniającej te ww. rabaty) nastąpiłaby rzeczywista naprawa samochodu, bo dopiero w jej wyniku poszkodowany odzyskałby stan wartości dóbr majątkowych, taki jaki posiadał bezpośrednio przed zdarzeniem. Raz jeszcze podkreślić należy, że poprzestanie jedynie na samym odszkodowaniu – w tej niższej (z uwagi na rabaty) wysokości,

a więc bez rzeczywistego spożytkowania tej kwoty na naprawę samochodu nie może doprowadzić do stanu oznaczającego pełne wyrównanie doznanego przez poszkodowanego uszczerbku na dobrach majątkowych. Jest tak dlatego, że dopiero ewentualne faktyczne (a nie hipotetyczne) zaangażowanie tych środków mogłoby przywrócić istniejący przed wyrządzeniem szkody stan wartości dóbr majątkowych poszkodowanego. Zatem warunkiem koniecznym dla zrealizowania prezentowanej przez pozwanego koncepcji oszacowania i naprawienia szkody w pełnym jej wymiarze (czyli wyrównania uszczerbku na dobrach materialnych poszkodowanego) byłaby rzeczywista naprawa samochodu przez poszkodowanego przy użyciu części i materiałów faktycznie zakupionych u podmiotów wskazanych przez pozwanego, po cenach z oferowanymi rabatami. To wszystko oznacza, że powód, po to by uzyskać pełne naprawienie szkody, tj. wyrównanie uszczerbku na dobrach majątkowych sprzed zdarzenia, zostałby „zmuszony” do naprawy samochodu, a takie ograniczenie nie znajduje żadnego uzasadnienia w kontekście już wyjaśnionych standardów i kryteriów szacowania wartości szkody oraz należnego odszkodowania, ale przede wszystkim koliduje z naczelną zasadą naprawienia szkody wynikającą z art. 363 § 1 k.c. Przypomnieć jedynie należy, że zgodnie z treścią tego przepisu powinno to nastąpić, wedle wyboru poszkodowanego, bądź przez przywrócenie stanu poprzedniego, bądź przez zapłatę odpowiedniej sumy pieniężnej (art. 363 § 1 k.c.). Jest zatem rzeczą oczywistą, że

w tej formule „zapłaty sumy pieniężnej” nie ma żadnego dodatkowego warunku, którego spełnienie byłoby konieczne dla uzyskania pełnego wyrównania uszczerbku na dobrach materialnych poszkodowanego. Wykluczyć należy doprowadzenie do stanu owej „równowagi” poprzez uzyskanie efektu „ekonomicznego” tylko w wyniku naprawy samochodu, w którą miałyby być „włożona” mniejsza ilość środków pieniężnych (efekt rabatów), niż te będące jedynie wynikiem hipotetycznych cen i stawek rynkowych.

Na marginesie trzeba też zauważyć, że apelujący trafnie wskazał, iż nie było jakichkolwiek podstaw do przyjęcia przez Sąd meriti, by powód w sposób milczący potwierdził możliwość przywrócenia stanu samochodu sprzed kolizji za odszkodowanie przyznane w postępowaniu likwidacyjnym, skoro wystąpił on na drogę sądową domagając się wyższej kwoty z tego tytułu. Takie stwierdzenie Sądu Rejonowego musi budzić zdziwienie.

Mając powyższe na uwadze Sąd Okręgowy we Włocławku na podstawie art. 386 § 1 kpc zmienił zaskarżony wyrok i zasądził od pozwanego na rzecz powoda kwotę 5907,45 zł. Rzeczywisty koszt naprawy samochodu wyrażał się kwotą 7461,40 zł, co przy uwzględnieniu sumy wypłaconej w postępowaniu szkodowym daje wyżej wskazaną kwotę (7461,40 zł – 1553,95 zł = 5907,45 zł).

O ustawowych odsetkach za opóźnienie (art. 481 § 1 kc) Sąd orzekł na podstawie art. 14 ust.1 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych ...

Aczkolwiek Sąd meriti nie ustalił, kiedy zostało dokonane zgłoszenie szkody (nie wynika to także wprost z akt szkodowych) to jednak w świetle pisma pozwanego do sprawcy szkody z dnia 21 września 2017 roku (akta szkodowe)

można uznać, że fakt zaistnienia (w dniu 28 maja 2017 roku) szkody został zgłoszony co najmniej poprzedniego dnia. Zasadnie zatem powód w świetle przywołanego przepisu domagał się zasądzenia odsetek za opóźnienie od dnia 21 października 2017 roku. Dalej idące powództwo było bezzasadne, skoro skarżący dochodził kwoty 5914,24 złotych. Apelacja w tej części podlegała więc oddaleniu (art. 385 kpc).

Zmiana kwestionowanego wyroku pociągnęła za sobą konieczność modyfikacji rozstrzygnięcia o kosztach procesu i należnych Skarbowi Państwa nieuiszczonych kosztach sądowych (część wynagrodzenia biegłego za sporządzenie opinii w kwocie 695,19 złotych). Podstawą orzeczenia o kosztach procesu był przepis art. 100 kpc. Powód dochodził łącznie kwotę 6514,24 zł,

a zasądzono na jego rzecz 5907,45 złotych. Wygrał więc sprawę w 91%. Jego koszty to opłata od pozwu (400 zł) i wynagrodzenie reprezentującego go adwokata (1800 złotych - § 2 pkt 4 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia

22 października 2015 roku w sprawie opłat za czynności adwokackie (Dz.U.2015.1800 ze zm.) – razem 2200 zł. Z kolei koszty pozwanego to wynagrodzenie radcy prawnego (1800 zł - § 2 pkt 4 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 roku w sprawie opłat za czynności radców prawnych – tekst jedn.: Dz.U.2018.265 ze zm.) i zaliczka na poczet wynagrodzenia biegłego (500 zł) – łącznie 2300 zł. Pozwany powinien zwrócić powodowi 91% poniesionych kosztów, czyli kwotę 2002 zł (91% x 2200 zł).

Z kolei jemu należał się zwrot kwoty 207 zł (9% x 2300 zł). Różnica na rzecz powoda to suma 1795 zł (2002 zł – 207 zł). Jeżeli chodzi o wspomniane koszty sądowe Skarbu Państwa to podstawą ich rozliczenia był przepis art. 83 ust. 2 ustawy z dnia 28 lipca 2005 roku o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (tekst jedn.: Dz.U.2021.2257) w zw. z art. 113 ust. 1 w/w ustawy i art. 98 § 1 kpc. Od pozwanego należało pobrać na rzecz Skarbu Państwa całość tych kosztów, gdyż były one związane jedynie z roszczeniem o zapłatę dalszego odszkodowania, a w tej części uległ on przeciwnikowi praktycznie w całości.

Apelacja powoda została uwzględniona w 99,9% (dochodził kwoty 5914,24 zł, a zasądzono na jego rzecz 5907,45 zł) Z punktu widzenia orzekania o kosztach procesu za drugą instancję apelujący w całości wygrał postępowanie odwoławcze, a zatem przysługiwał mu zwrot wszystkich kosztów (art. 98 § 1 kpc) poniesionych w postępowaniu apelacyjnym. Sprowadzały się one do opłaty od apelacji (400 zł) i wynagrodzenia adwokata (900 zł - § 2 pkt 4 w zw. z § 10 ust. 1 pkt 1 przywołanego rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości w sprawie opłat za czynności adwokackie) – razem 1300 złotych.

SSO Mariusz Nazdrowicz